PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, wtorek 8 kwietnia 1930 r. Nr. 82

TREŚĆ: **Sprawy polskie:** Polska a Niemcy. — Sytuacja polityczna w Polsce. — **Zagadnienia ogólne:** Państwa bałtyckie. — —Sytuacja polityczna w Niemczech. — Plan Younga. Sytuacja polityczna we Francji. — Konferencja londyńska. — Sytuacja polityczna w Rumunji. — **Notatki i informacje:** Różne.— Artykuły nieuwzględnione.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Vossische Ztg. 6.IV. pisze, że według wiadomości z Warszawy przygotowana w Berlinie wystawa sztuki polskiej, której otwarcie już raz było odroczone z powodu wypadków opolskich, a która obecnie miała być otwarta dn. 13 b. m. została znów odroczona, a nawet podobno zaniechana. Dziennik pisze: „Ze zdziwieniem każdy się pyta, co to się mogło stać. Techniczne przygotowania były ukończone, transport z Warszawy był przygotowany, a przebudowa pomieszczenia w wyższej szkole Sztuk Pięknych w połowie była dokonana. W półoficjalnych polskich wiadomościach niema podanego powodu tej zwłoki, jedynie wymienia się, że w roku zeszłym podobna wystawa sztuki niemieckiej doszła do skutku w Warszawie pod protektoratem polskiego minist. spraw zagran. i oświaty i że polska wystawa w Berlinie miała być urządzona w ten sam sposób".

Dziennik zaznacza, że widocznie nie zostały stworzone odpowiednie po temu warunki i zapytuje, czy nie powinny te trudości wkrótce być usunięte.

Zeszłoroczna niemiecka wystawa w Warszawie spotkała się zarówno ze strony rządu polskiego, jak i ze strony społeczeństwa z przychylnem przyjęciem, i z tego powodu nie należy zaniedbać niczego, aby ułatwić dojście do skutku wystawy tak mało w Niemczech znanej polskiej sztuki ludowej.

Das Andere Deutschland 29.III. (tygodnik pacyfistyczny) pisze m. inn., że pięcioletnia wojna celna z Polską przyczyniła się do wzrostu bezrobocia w Niemczech i kosztowała Niemcy setki miljonów. Zdaniem dziennika, traktat ten przyszedł zapóźno i w takiej chwili, w której obie strony odczuwają brak kapitału. Dlatego też handel z Polską będzie się rozwijał tylko powoli. Większe jest natomiast znaczenie polityczne traktatu, ponieważ otwiera on drogę do dalszych pokojowych stosunków z naszym wschodnim sąsiadem. A to jest rozstrzygające".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Times 4.IV., omawiając w art. wst. ostatnie przesilenie ministerjalne w Polsce, pisze m. in., że sądząc ze sposobu rozwiązania kryzysu, większość posłów została zdezorjentowana przez Prezydenta Rzplitej i przez marsz. Piłsudskiego, działających w porozumieniu. Autor pisze, że Prezydent zdecydował, że lepiej będzie dla budżetu, jeżeli Sejm będzie miał z nim jak najmniej do czynienia, w związku z tem została zaaranżowana akcja tworzenia gabinetu. Misja marsz. Szymańskiego została przerwana przez uroczystości imieninowe marsz. Piłsudskiego, a następnie zakończona czterema warunkami marsz. Piłsudskiego. Głównem wykroczeniem marsz. Szymańskiego było wyrażenie nadziei, że spodziewa się możliwości współpracy z Sejmem. Jan Piłsudski przeprowadził zreczną grę na zwłokę. Skoro tylko budżet został uchwalony, Jan Piłsudski zrzekł się misji i powierzono ją płk. Sławkowi. To, co się dzieje w Polsce jest rzeczą ciekawą w dobie kryzysu instytucyj demokratycznych. Zewnętrzna forma rozwiązania kryzysu ministerjalnego w Polsce zakrawa na farsę, lecz głębsze wniknięcie w treść rzeczy przekonywa nas, że marsz. Piłsudski pragnie zachować parlamentarne formy rządzenia. Wszechmocny minister spraw wojskowych mógłby zlikwidować sejm, gdyby tego chciał, albowiem jego wpływ osobisty i jego popularność nie zmniejszyły się wcale. Chce on widzieć posłów przy robocie, lecz jego żołnierski sposób szybkiego załatwiania spraw czyni go niecierpliwym wobec przewlekania spraw przez posłów. Tu autor przytacza charakterystykę posłów z ostatnich przemówień i artykułów Marszałka, który spodziewa się od społeczeństwa takiej samej służby dla kraju w czasie pokoju jak w czasie wojny.

Berl. Börsen-Courier 6.IV w koresp. z Warszawy pisze, że oświadczenie nowego premjera Sławka co do nowych wyborów do ciał ustawodawczych prasa o-

pozycyjna przyjęła z zakłopotaniem, ale później z oświadczeń, złożonych przedstawicielom prasy, wynikałoby, że i premjer Sławek również nie widzi potrzeby przyśpieszanie wyborów, gdyż wymienił jako sprawę najpilniejszą, uspokojenie kraju, wobec której to potrzeby wybory należy odsunąć na plan dalszy.

Rheinisch - Westfälische Zeitung 27.III. (Essen) w art. wst. wiceadmirała Wietinga p. t. „Polens Streben nach Seegeltung" zaznacza, że stworzenie Gdyni nie było koniecznością gospodarczą, ponieważ Gdańsk leży w pobliżu, lecz wypływało z dądań mocarstwowych Polski. „Polska chce przekonać świat, czego nie może uczynić w sposób naturalny, że korytarz słusznie się jej należy i bez niego nie jest zdolną do życia". Autor podkreśla, że Gdynia staje się niebezpiecznym rywalem nietylko Gdańska, lecz także i portów niemieckich i że port polski usiłuje wszelkiemi sposobami uniezależnić się od obcych portów. Ostatnia budowa magistrali Katowice — Gdynia ma na celu obejście Gdańska i w ten sposób uniezależnienie węgla polskiego. Emigrację skierowuje się przez Gdynię, towary przywozi się przez Gdynię, każdy postęp w rozbudowie Gdyni sprzyja też rozwojowi polskiej floty wojennej, która ma za zadanie w razie wojny wstrzymać handel niemiecki ze Szwecją i izolować Prusy Wschodnie. Gdynia zaś na taką bazę operacyjną bardzo się nadaje. Autor przestrzega, że nie należy zapominać, że Polska z konieczności zgodziła się na utworzenie wolnego miasta Gdańska".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Pedeja Bridi 9.III (Ryga) w art. wst. zastanawia się nad tem, dlaczego Związek państw bałtyckich nie może dojść do skutku? Dziennik zaznacza, że Związek państw bałtyckich razem z Polską staje się obecnie nierealnym, ponieważ Polska ma własne dążenia. Jest ona wielkiem mocarstwem i może przystępować do zagadnienia zjednoczenia państw bałtyckich nie od strony koordynacji a podporządkowania. W razie wejścia Polski w skład związku państw bałtyckich, ośrodek polityczny przeniósłby się do Warszawy, co wywołałoby niezadowolenie Moskwy. Jedynem przeto wyjściem z sytuacji byłby związek 3-ch państw bałtyckich: Litwy, Łotwy i Estonji, a Polska i Rosja byłyby czynnikami wzajemnie równoważącemi się. Moment dla zorganizowania takiego związku wydaje się wskazany, ponieważ Polska wyraziła swoją nań zgodę. Odpowiedź na to, czemu dotychczas taki związek nie mógł się utworzyć, może być — zdaniem dziennika — tylko jedna, zawarta ona jest w jednym wyrazie: Woldemaras. Człowiek ten widział bezpieczeństwo Litwy tylko w jej przyjaźni z Niemcami i Rosją. Gdyby nie znajdował się on tak długo u steru władzy i nie stwarzał sztucznych przeszkód dla utworzenia związku państw bałtyckich, sprawa koordynacji państw bałtyckich przedstawiałaby się całkowicie inaczej. Pozatem bardzo dużo złego dla zrealizowania tego związku narobił były łotewski poseł w Kownie p. Balodis, który nie naprawił stosunków z bratnim narodem, będąc na stanowisku ministra spraw zagranicznych Łotwy, zaś w Genewie wystąpił z nietaktowną mową na temat otwarcia libawo-romeńskiej kolei.

Pedeja Bridi 12.III. omawia stanowisko Estonji w sprawie zbliżenia łotewsko - litewskiego. Litwa — zdaniem dziennika —nie ufa Estonji z powodu jej zbyt polonofilskiej orjentacji. Oprócz tego estońscy politycy uważają, że Litwa niewiele mogłaby dopomóc sprawie zabezpieczenia niepodległości państw bałtyckich. Pogląd ten jednak jest błędny. Przyjaźń Polski jest państwom bałtyckim potrzebna, natomiast związek z nią uniemożliwia zachowanie neutralności i równowagi nad Bałtykiem. Pozatem Estończycy jakby się obawiali zbyt silnej łotewsko - litewskiej przyjaźni, bo w tym wypadku Łotwa przewyższałaby Estonję. Jeżeli to wszystko wziąć pod uwagę, staje się jasnem, że Estonja nie życzy sobie łotewsko-litewskiej przyjaźni. „W każdym razie — kończy dziennik — należy stwierdzić, że powyższe stosunki Estonji nie sprzyjają utworzeniu wziąku państw bałtyckich. Przyjaźń z Estonją również jest nam potrzebna, ale by mogła trwać dłużej, trzeba rozszerzyć ją także i na Litwę. Koniecznem wobec tego jest, aby Estonja radykalnie zmieniła swoje stosunki z Litwą".

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Vorwärts 6.IV. pisze, że dotychczasowe rządy po wojnie światowej, jak to zresztą sformułował Hindenburg w przedmowie do książki Schutze - Pfaeltzera „Od Spa do Wejmaru", unikały awanturniczości. Tymczasem gabinet Brüninga opuścił tę linję a dojście jego do władzy, jak również jego pierwsze plany są awanturnicze! Chce on w parlamencie otrzymać większość dla programu finansowego, podczas gdy dopiero co została rozbita większość, opowiadająca się za programem finansowym, leżącym rzeczywiście w interesie niemieckiej gospodarki. Awanturniczość tej próby wystąpiła wyraźnie na posiedzeniu komisji podatkowej parlamentu w piątek i sobotę, na którem okazała się tak duża rozbieżność zdań, że rząd może liczyć tylko na 140 głosów swoich partyj.

Wysuwana jest znów groźba odwołania się do art. 48 konstytucji, co jest jednak bluffem. Dziennik podkreśla, że do tych metod niewolno się uciekać, a rząd musi ustąpić, skoro jest przeszkodą normalnej pracy parlamentarnej.

Der Tag 6.IV. w art. Richthofena, przewodniczącego Landbundu śląskiego, p. t. „Prawdziwie narodowa polityka" omawia zachowanie się frakcji niemiecko - narodowej w parlamencie i dowodzi, że rząd musi przeprowadzić sprawę ratowania prowincyj wschodnich Rzeszy. Za poprzedniego rządu zdawało się, że to się nie da przeprowadzić bez usunięcia parlamentu. Obecny rząd doszedł do przekonania, że partja niem. - narodowa nie może wystąpić przeciwko interesom rolnictwa, gdyż uważa ona rolników za główną ostoję ruchu narodowego. Hugenberg zawsze tę zasadę głosił i tej zasady się trzymał. To też rząd Brüninga żąda od tej partji poparcia w imię jej hasła, gdyby bowiem partja niem.-narodowa nie poparła tego

rządu to, jak twierdzą partje rządowe, szkodziłaby rolnictwu. Stronnictwo niem. - narodowe skierowało jedno zapytanie pod adresem rządu Brüninga, mianowicie, czy przy nowym rządzie można będzie mówić o pomocy dla rolnictwa. Z tego tylko powodu stronnictwo nie czyniło rządowi Brüninga trudności i ponownie okazało, że interes narodowy stawia ponad partyjne względy. Hugenberg, popierając wniosek nieufności dla rządu socjalistycznego, dał przekonywujący dowód, że kierował się zasadą połączenia wszystkich sił narodowych dla oswobodzenia ojczyzny, a przez to dla dopomożenia rolnictwu niemieckiemu. Zato należy mu się podziękowanie.

Le Temps 7.IV. w artykule poświęconym sytuacji w Niemczech podnosi, iż siła gabinetu Brüninga polega na tem, iż kanclerz zerwał z niemieckim zwyczajem i nie wchodził w pertraktacje z poszczególnemi stronnictwami.

Mimo tej mocnej pozycji gabinetu przyszłości jego nie można przewidzieć; w żadnym razie nie można gabinetowi rokować długotrwałości; poparcie nacjonacjonalistów uważać należy za przejściowe, nie mogą oni bowiem zaaprobować ani wewnętrznej, ani zagranicznej polityki, symbolizowanej przez ministrów Wirtha i Curtiusa.

Dziennik wyraża wątpliwość, czy przy prawdziwem poparciu jednego tylko z ugrupowań — centrum — rząd będzie mógł rozwinąć szerszą akcję.

Le Matin 7.IV w depeszy z Berlina wyraża wątpliwość, czy stronnictwa niemieckie dojdą do porozumienia odnośnie reformy finansowej.

Le Quotidien 4.IV. twierdzi, iż Brüning poparcie nacjonalistów zawdzięcza jedynie tej okoliczności, iż nacjonaliści obawiają się nowych wyborów, które mogłyby im przynieść dotkliwe straty. Dziennik twierdzi, iż osoba kanclerza niemieckiego jest rękojmią, iż polityka nowego gabinetu będzie lojalna i nie utrudni wykonywania planu Younga.

L'Action Française 5.IV., omawiając wyniki głosowania w parlamencie niemieckim, nazywa Niemcy „skrzynką z niespodziankami".

L'Humanité 5.IV. twierdzi, iż gabinet Brüninga uzyskał poparcie nacjonalistów wzamian za obietnicę stosowania polityki silnej ręki w stosunku do robotników; ten kurs gabinetu Brüninga umożliwi mu również wykonywanie planu Younga.

PLAN YOUNGA.
SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Le Temps 7.IV. omawia w obszernym artykule ratyfikację planu Younga przez senat. Dziennik pisze, iż zakończyła się faza „heroiczna" powojennego okresu, a zaczyna się faza wytężonej, owocnej pracy. Dziennik twierdzi, iż każdy Francuz nowy system reparacyjny uważa za podyktowany zmianą okoliczności; każdy Francuz, pamiętając o warunkach niemieckich z r. 1871, miał prawo powiedzieć — hodie mihi, cras tibi; przyjmując nowy sposób regulacji odszkodowań, Francja absolutnie nie potępiła postanowień traktatu wersalskiego w tym zakresie.

Omawiając korzyści, jakie plan Younga daje Francji, dziennik podnosi ustalenie wysokości reparacyj i ich komercjalizację, zaznaczając jednak, iż wszystkie korzyści te znajdują swe oparcie przedewszystkiem w zasadzie dobrej wiary; okoliczność ta nie może wywołać katastrofy, Francja bowiem nie jest ani rozbrojona, ani bezsilna.

Dziennik podkreśla, iż poglądy powyższe zostały z niezwykłą swadą i talentem wypowiedziane w senacie przez Tardieu. W zakończeniu „Le Temps" zaznacza, iż nowy okres w dziejach Francji wymaga rozwagi i czujności.

Le Journal 6.IV. twierdzi, iż przebieg dyskusji nad planem Younga oraz wyniki głosowania nad tem zagadnieniem w senacie — dały wyraz całkowitemu opanowaniu sytuacji przez rząd Tardieu.

KONFERENCJA LONDYŃSKA.

Le Temps 7.IV. w artykule, poświęconym konferencji londyńskiej — twierdzi, iż Francja wzamian za ustępstwa angielskie poniesie pewne ofiary, których jednak przy obecnym stanie konferencji obliczyć nie można. Reasumując obecnie już widoczne wyniki konferencji, dziennik wskazuje na porozumienie „trzech", realizujące metodę ograniczenia zbrojeń podmorskich oraz zgodną interpretację art. 16; wyniki te dziennik uważa za pewien postęp na drodze ku pacyfikacji, przyznaje jednak, iż od konferencji spodziewano się więcej.

Le Petit Parisien 7.IV. twierdzi, iż osiągnięcie w Londynie porozumienia odnośnie interpretacji art. 16 Ligi — jest wstępem do zakrojonej na szeroką skalę akcji w Lidze Nar., zmierzającej do rozbrojenia; tylko po osiągnięciu porozumienia między Francją a Anglją możliwe będą owocne debaty w Genewie.

L'Echo de Paris 7.IV. w koresp. Pertinax'a z Londynu twierdzi, iż układ polityczny francusko - angielski uważać należy za zawarty. Koresp. zaznacza, iż układ ten Francji przynosi wyłącznie szkody; nie określono bowiem dotychczas ofiar, jakie zażąda Anglja od Francji wzamian za ten układ. W d. c. Pertinax zaznacza, iż Briand zboczył z wytkniętej linji francuskiej polityki, przyjmując nadmierne zobowiązania. Pozostawienie przez Mac Donalda konfliktu francusko - włoskiego na drugim planie prac konferencji jest — zdaniem autora — niezwykle charakterystyczne.

W zakończeniu Pertinax wyraża przekonanie, iż porozumienie „czterech" bez udziału Włoch — jest z punktu widzenia „idei genewskiej" szkodliwe; przynosi ono szkodę i samej Francji, pozbawiając rząd jej swobody postępowania odnośnie zbrojeń włoskich. Wszystkie te fiary Francja ponosi chyba wzamian za poparcie Mac Donalda w Lidze Nar., zapominając o tem, że wówczas gdy sprawa rozbrojenia wejdzie na porządek dzienny Ligi — Mac Donald najprawdopodobniej nie będzie już u władzy.

The Daily Telegraph 5.IV. koresp. dyplomatyczny pisze, że Mac Donald i Henderson są jedynie delegatami, skłonnymi do przedłużenia konferencji, byle tylko można było znaleźć formułę, zadawalającą Francję. Poszukiwanie to z punktu widzenia interesów

Anglji jest bezcelowe i niebezpieczne. W tem dziwnem dążeniu nie mają oni nawet pełnego poparcia rządu, jak to podkreślił Briand podczas wczorajszego śniadania. Koresp. zaznacza, że w oficjalnych kołach brytyjskich zdają sobie jasno sprawę z tego, że jakakolwiek wiążąca (entangling) Anglję formuła—bez względu na sposób jej ujęcia — ma bardzo słabe widoki na przyjęcie jej przez parlament brytyjski oraz przez opinję publiczną.

The Times 5.IV. pisze, że poszukiwanie formuły potrwa do końca tygodnia. Znalezienie jej będzie zaledwie jednym krokiem na drodze do zakończenia pomyślnie konferencji, ponieważ delegacja włoska nie odstąpiła od swych żądań co do parytetu z Francją. Nie ulega wątpliwości, że Grandi zdaje sobie sprawę z tego, że formuła, oparta na art. 16 Paktu Ligi Narodów, dotyczy również wszystkich członków Ligi i dlatego winna być dyskutowana nie w Londynie, a w odpowiednim czasie w Genewie. Wysuwana jest propozycja, by znaleziona formuła została przedstawiona Radzie Ligi na najbliższej sesji. Po podpisaniu jej przez członków Rady dyskusją nad porozumieniem „pięciu" mogłaby odbywać się w daleko pomyślniejszej atmosferze.

Il Giornale d'Italia 4.IV. twierdzi, że dochodzi do porozumienia czterech mocarstw w Londynie, na podstawie którego: 1) Anglja zobowiązuje się do pomocy wojskowej na rzecz Francji na morzu Śródziemnem a może także w innem miejscu, na podstawie jednego z istniejących paktów, 2) Francja zobowiązuje się do ograniczenia swego tonażu, tak żeby między nim a tonażem angielskim była zachowana znaczna różnica, 3) Francja nie uznaje równości tonażu włoskiego z francuskim. Zdaniem dziennika jest to pewnego rodzaju powrót do układu angielsko - francuskiego z czasów rządu konserwatystów, nie mile widziany przez Stany Zjednoczone A. P. Ponieważ na morzu Śródziemnem mają ważne interesy Włochy, zachodzi pytanie, dlaczego Francja nie zwróciła się najpierw do Włoch, lecz do Anglji i do czego zmierza pomoc angielska udzielona Francji na tem morzu. Francja odmawia Włochom równych sił rzekomo z powodu różnicy potrzeb i różnicy stanu rzeczywistego; dziennik twierdzi natomiast, że Włochy faktycznie mają większe potrzeby na morzu i przewyższają pod względem stanu rzeczywistego Francję, która wlicza do tonażu okręty przestarzałe i nieistniejące.

Journal de Genève 5.IV., omawiając sytuację w Londynie, dochodzi do wniosku, iż trudności na konferencji w pierwszej mierze spowodowane są tem, iż problemat rozbrojenia wyłączony został z systematu prac Ligi Nar.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Viitorul 5.IV. wytyka gen. Cihoskiemu, że po wezwaniu przez jednego z posłów do zajęcia stanowiska wobec trzech generałów - inspektorów, którzy manifestacyjnie opuścili salę na znak sprzeciwu wobec pp. Stere i Moldovanu, podał się do dymisji, a nie przyznał, że Stere i Moldovanu są zwyczajmyni dezerterami, zajmującymi dziś wysokie stanowiska w państwie.

Viitorul 4.IV. zamieszcza wezwanie przywódcy opozycji V. Bratianu, który nawołuje społeczeństwo do nieuznawania ustawy „o alarmizmie", zabraniającej szerzyć niepokojące wieści, V. Briatianu twierdzi, że istotnym celem ustawy jest ułatwienie rządowi sprawowania władzy bez kontroli narodu, wobec czego ustawa ta jest przeciwkonstytucyjnem łamaniem swobód obywatelskich.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

L'Echo de Paris 6.IV. w związku z pobytem wycieczki studentów poznańskich w Strassburgu pisze, iż objawów przyjaźni polsko - francuskiej już obecnie nie rejestruje się — tak są one liczne; jednakże pożyteczne będzie wspomnieć o wycieczce studentów polskich z Poznania. Dziennik opisuje stosunki w szkolnictwie poznańskiem z okresu zaborów i podkreśla obecny rozkwit poznańskiej Wyższej Szkoły Handlowej.

Lietuvos Žinios 5.IV. tłustym drukiem zamieszcza notatkę o rokowaniach litewsko - niemieckich w sprawach dotyczących kraju kłajpedzkiego. Ze strony Litwy w rokowaniach bierze udział min. Zaunius i gubernator kłajpedzki p. Merkis, ze strony Niemiec tajny radca niemieckiego M. S. Z. von Schaek i niemiecki poseł w Kownie Morath.

Lietuvos Aidas 5.IV. zamieszcza na naczelnem miejscu odezwę, podpisaną przez prezydentową Smetonową, nawołującą społeczeństwo do składania zabytków z czasów starożytnych Litwy do komitetu obchodu uroczystości W. Ks. Witolda. Eksponaty mają być umieszczone w pawilonie W. Ks. Witolda na wystawie rolniczej, która odbędzie się w Kownie w maju r. b.

Slovak 4.IV. podaje przemówienie senatora Budaya, który wymienia „krzywdy, jakich naród słowacki doznaje od Czechów". Dziennik podkreśla, że naród słowacki żąda autonomji, zagwarantowanej umową pitsburską.

Gazette de Lausanne 6.IV. zamieszcza opis uroczystości ku czci marsz. Piłsudskiego, zorganizowanej pod auspicjami posła Modzelewskiego w Bernie.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Deutsche Allg. Ztg. 6.IV. Kein Schema für die Landwirtschaft.

Kölnische Ztg. 6.IV. Verschleppung der Rheinladräumung.

Deutsche Tageszeitung 6.IV. Uneingeschränkte Meistbegünstigung. Ein verfehltes Handelsvertragssystem. — *5.IV.* Meutereien in der französischen Armee.

Der Tag 5.IV. Frankreichs Aufrüstung.

Neue Freie Presse 6.IV. Der Kampf um den Nil. — Dr. C. Brediceanu (poseł rumuński w Wiedniu). Rumänien und Oesterreich.

Dépêche 4.IV. Emile Vandervelde: Une revolution sociale.

Drukarnia KADRA, Długa 50

Drukowano na prawach rękopisu.